

Jana Ignacego Paderewskiego życiorys niezwykły

24 października 2020

Dedykacja z okazji 160 rocznicy urodzin genialnego pianisty.

Ignacy Paderewski urodził się 6 listopada 1860 r. we wsi Kuryłówka koło Żytomierza. Ojciec Jan, matka Poliksena Nowicka. Ignacego ochrzczono na imię Jana i Ignacego. Matka umiera niebawem na chorobę zakaźną, a ojciec zostaje uwięziony za sprzyjanie powstańcom, lecz z braku dowodów zwolniony. Traci przez to pracę, dom i zamieszkuje u siostry. Paderewski pragnął zostać pianistą i „uczynić” coś dla Polski. Polskie dzieci jednak nie mogły awansować w Rosji. Pierwsze kroki muzyczne stawiał, grając na starym pianinie, ucząc się od pobliskich muzyków, improwizując. Pierwsze lata w niczym nie zapowiadały jego kariery. Ojciec Ignacego cierpiał na oczy, więc prosił syna aby mu czytał, gdyż znał j. rosyjski. Pewnego dnia gdy karmił kucyka, ten rzucił się na niego i kopnął chłopca tak mocno, że stracił przytomność.

17 listopada 1871 r., Ignacego zaproszono do udziału w dobroczynnym koncercie, którym widzowie byli urzeczeni i został zaproszony na inne imprezy. Następnie zaproszony został przez rodzinę Chodkiewiczów na 7 dni do Kijowa, gdzie obejrzał teatr, operę i kilka koncertów.

Wracając z Kijowa dwoma parami sań, zostali zaatakowani przez stado wilków. Zmęczone konie przegrały wojnę z wilkami i na nic zdały się strzelby. Tylko przytomność umysłu zarządcy uratowała im życie. Kazał zatrzymać sanie, uwolnił konie z uprzęży i podczas gdy woźnice odpędzali zgłodniałe wilki, zrobił z sań ognisko, rozpalane do świtu, aż wilki odeszły. Latem 1872 r. ojciec z synem przyjechali do Warszawy do Instytutu Muzycznego, gdzie po wysłuchaniu improwizacji Ignacego, został przyjęty bez egzaminów.

W Warszawie dużą pomoc okazała Paderewskiemu rodzina Kerntopfów, producenta fortepianów, oferując stancję i dostęp do fortepianu. Na uczelni musiał się uczyć obowiązkowo na kilku instrumentach. Był rozczarowany, a gdy odmówił gry w orkiestrze, został wyrzucony ze szkoły, lecz w wyniku interwencji rady pedagogicznej ponownie przyjęty.

Podczas wakacji Ignacy z dwoma przyjaciółmi wyjeżdżają do Rosji z koncertami. Policja rosyjska stała się podejrzliwa i ich aresztowano, lecz dzięki interwencji ojca zostali zwolnieni.

Paderewski nie chciał rozstać się z myślą o karierze pianisty, gdy zaprzestaną mu udzielać lekcji na fortepianie. Gdy wybuchła nowa awantura, w sprawie gry na puzonie, Ignacego znów relegowano z Instytutu. Wkrótce wyjechał do Rosji ze skrzypkiem Celewiczem, gdzie dawał koncerty muzyki Chopina i własnych utworów. Mróz bardzo im dokuczał. Paderewskiego zaatakowała szkarlatyna w karczmie, gdzie byli zakwaterowani. Przez 2 tygodnie żywili się chlebem i herbatą i byli bliscy głodowej śmierci, gdyż musieli opłacać za opał. Pomoc przyszła od ojca, który przysłał 100 rubli. Gdy Ignacy poczuł się lepiej pojechali do Petersburga koncertować, gdzie obdarzony zaufaniem oszust ukradł jemu gotówkę. Zmuszony został wrócić, gdy otrzymał od ojca następne 100 rubli. Wkrótce Paderewski został ponownie przyjęty do Instytutu, więc z determinacją zaczął ćwiczyć, i latem następnego 1878 roku, uzyskał dyplom i nawet zaproponowano mu objęcie klasy fortepianu. Zaangażowanie i upór okazały się wielkim sukcesem Paderewskiego. W wolnych chwilach uczył się hiszpańskiego, angielskiego, francuskiego i włoskiego.

Jedyny salon w którym bywał często, to dom Heleny i Władysława Górskich. Helena otoczyła Ignacego przyjaźnią i otworzyła przed nim świat muzyczny. Jej ojcem był baron Rosen, ożeniony z Greczynką, która urodziła Helenę. Po pewnym czasie Paderewski zakochał się w Antoninie Korsakównie i pobrali się na początku 1880 r. Gdy nadeszło lato urodził się syn, lecz po

10 dniach cierpień Antonina zmarła po porodzie. Wkrótce okazało się że syn jest kaleką. Chłopca ochrzczono i nadano imię Alfred. Marzenia wiedeńskie spełniają się, dzięki pomocy Modrzejewskiej, wybitnej artystki, która zaproponowała Ignacemu wspólny występ w Krakowie, uzyskując potrzebne fundusze na podróż do Wiednia. W Wiedniu Paderewski poznał Leszetyckiego, słynnego pianistę i nauczyciela, dzięki któremu poznał niezgłębione dotychczas specjalne techniki „palcowania” i świat wirtuozerii.

Kariera Paderewskiego rozpoczyna się, gdy daje pierwszy koncert w Wiedniu, i w Paryżu, osiągając ogromny sukces. Wraca do Paryża, i tu wynajmuje mieszkanie, do którego wprowadza syna Alfreda. Dnia 17 listopada 1891 r. daje pierwszy występ w USA, który stał się tak wielkim sukcesem, że pianista otrzymał propozycję na 117 koncertów.

Dnia 28 III 1892 r. pożegnał Amerykę koncertem w Metropolitan Opera a dochód 4000 dolarów ofiarował na budowę Łuku Waszyngtona. Wdzięczność Ignacego do USA była ogromna, bo gdy wracał do Szwajcarii dysponował kwotą 95000 dolarów. W zdobywaniu sympatii widzów i innych osób pomagała Paderewskiemu uroda i wdzięk osobisty. Do grona swoich przyjaciół mógł zaliczyć królową Wiktorię i królową Elżbietę i nawet późniejszego prezydenta USA W. Wilsona.

Paderewski gdy koncertował na obu półkulach, rozślawiał Polskę, a gdy otrzymał z Polski rozpaczliwe wezwania jechał natychmiast w ojczyste strony. Ignacy z Krakowa jedzie na manifestację chopinowską do Lwowa i tu wygłasza sławną mowę, będącą płomiennym aktem na cześć ojczyzny, mowę, którą przedrukowała prasa całego świata, przypominając sprawę Polski.

Gdy wybuchła I w. św., Paderewski wyjeżdża do USA i tu wygłasza ponad 300 przemówień, a następnie płynie z narażeniem życia przez zaminowany i zagrożony łodziami podwodnymi Atlantyk do Europy. Przyjeżdża do Warszawy i tu składa wizytę

marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Podróż powrotna obfitowała w incydenty. Podczas burzy, fortepian wyrwał się z uchwytów i potoczył po podłodze, przygniatając łóżko Paderewskiego lecz pomoc szybko nadeszła.

W 1893 r. powrócił do Paryża, gdzie dokończył swoją operę „Manru”, a libretto napisał A. Nossig, na podstawie powieści Kraszewskiego pt. „Chata za wsią”. Na cześć Paderewskiego odbyło się kilka premier opery w Polsce, na Litwie i w Dreźnie, oraz w Operze Poznańskiej.

Paderewski od dawna brał udział w wydatkach dla domu Górskich, także ze względu na syna. Znał Helenę od 20 lat i przez cały czas była jego podporą życiową. W 1895 r. sąd unieważnił małżeństwo Górskich i w 1909 r. wzięli cichy ślub w Warszawie. Paderewscy nie osiedlili się w Polsce z wielu powodów. Alfred potrzebował klimatu alpejskiego i lekarzy specjalistów. Wybrali willę Riond Bosson w Morges w Szwajcarii, z 200 hektarowym parkiem i tu sprowadził siostrę Antoninę. Życie w Morges przyniosło ból, gdy w czerwcu 1900 r. Alfred niespodziewanie zachorował i umarł na zapalenie płuc.

Paderewski zawsze pamiętał o Polsce i pragnął przekształcić kawałek ziemi ojczystej. Aby to urzeczywistnić ustanowił Konsorcjum, którego był głównym udziałowcem i w 1901 r. zbudowano nowoczesny, piękny hotel „Bristol”. Udział Paderewskiego w budowie hotelu zwrócił się w 1914 r., lecz gdy zaczynał przynosić dochody, został na okres wojny zarekwirowany przez niemieckie władze wojskowe.

Ponownie przemierza Amerykę Południową. Grał przed T. Rooseveltem, który znał powieści Henryka Sienkiewicza i często rozmawiali o Polsce. Paderewski powszechnie odgrywał rolę ambasadora kultury polskiej i wykorzystywał każdą okazję, aby zapoznać cudzoziemców z tragedią i aspiracjami Polaków. W USA próbował utworzyć armię polską, a Francja w 1917 r. zgodziła się na utworzenie armii polskiej we Francji z uchodźców i Polaków francuskiego pochodzenia. Z okazji rocznicy zwycięstwa

Polski w 1410 r. nad Krzyżakami, Paderewski ufundował pomnik, który odsłonięto w Krakowie w 1910 r. Wygłaszał tu słynne płomienne przemówienie do 150 tys. osób.

Wybuch I w. światowej w 1914 r. był wstrząsem. W Europie Polska początkowo nie znalazła sprzymierzeńców dla sprawy odzyskania niepodległości. Paderewski wierzył jednak w charakterystyczny idealizm Ameryki. Artyście udało się umocnić w 1917 r. swoją pozycję przywódcy Polonii amerykańskiej, gdy Paderewski otrzymał dokumenty, podpisane przez kilkaset stowarzyszeń polonijnych, reprezentujących 4 mln Polaków w USA.

Pod koniec 1915 r. poznaje płk. E. House'a, doradcę prezydenta Wilsona. Podczas spotkania doradca zapytał Paderewskiego „Czego pragnąłby w najbliższej przyszłości?”. W odpowiedzi Paderewski zaproponował pomoc USA dla głodującej ludności w Polsce. Z kolei płk odpowiedział: „Obiecuję panu pomoc Polsce jak tylko będę mógł, a myślę, że będzie to możliwe”. W dzień Nowego Roku 1916 r. prezydent Wilson ogłosił dzień zbiórki na rzecz Polski przez amerykański Czerwony Krzyż. W marcu 1916 r. Paderewskiego zaproszono do Białego Domu na obiad z prezydentem Wilsonem, a 6 listopada otrzymuje audiencję u prezydenta. Wystąpienie Paderewskiego na audyencji okazało się tak owocne, że prezydent Wilson powiedział: „Mój drogi Paderewski, mogę zapewnić pana, że Polska się odrodzi i będzie znów istnieć”.

22 stycznia 1917 r. na memorandum Paderewskiego do Senatu USA Wilson odpowiedział: „Uważam, że powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”.

W Polsce uwięziono Piłsudskiego, a legiony rozwiązano, lub internowano. Dnia 29 marca 1917 r. tymczasowy rząd Kiereńskiego w Rosji ogłosił prawo Polski do niepodległości, a 6 kwietnia USA wypowiedziały wojnę Niemcom. Jednak w 1917 r. nastąpiły nieoczekiwane wydarzenia. W Rosji wybuchła rewolucja październikowa. Wkrótce w Europie załamało się cesarstwo

Habsburgów a następnie cesarstwo niemieckie. Trzy mocarstwa zaborcze przestały istnieć. Marszałek Piłsudski opuszcza więzienie 8 listopada 1918 r. i 11 listopada obejmuje władzę w niepodległej Polsce, po czym wysyła telegramy do rządów sprzymierzonych oznajmiając ustanowienie Rzeczypospolitej Polskiej a następnie powierza Paderewskiemu misję sformułowania nowego rządu.

W 28-milionowej Polsce panowała katastrofalna sytuacja. Przemysł stanął z braku surowców. Kraj zalany był rublami, koronami i markami i panowała inflacja. Skala zniszczeń była ogromna. Miasta pozbawiona żywności, a tyfus i inne choroby szalały. Wszystko w Polsce trzeba było utworzyć od nowa, tj. od konstytucji do aparatu państwowego. Nadeszła oczekiwana pomoc z USA, z ONZ (UNRR).

28.06.1919 r. delegaci Paderewski i Dmowski przyjechali do Wersalu podpisać akt kapitulacji Niemiec. Gdy zgromadzeni usiedli reprezentanci wielkich mocarstw z prezydentem Wilsonem na czele i złożyli podpisy wraz z pozostałymi delegacjami. Gdy Ignacy przyjechał wreszcie do Szwajcarii, spostrzegł swoją krytyczną sytuację finansową, gdyż od 1917 r. nie dawał żadnych koncertów i wrócił ponownie do pracy artystycznej. W ciągu następnych 10 lat artysta wielokrotnie odbywał tournée po krajach sprzymierzonych, dając również dobroczynne koncerty na rzecz ofiar wojny, a w Stanach Zjednoczonych uzyskawszy 28600 dolarów, ofiarował całą kwotę American Legion, stając się największym pojedynczym ofiarodawcą.

W 1931 r. Paderewski zafundował pomnik Wilsona w Poznaniu i płk. House'a w Warszawie z własnych oszczędności jako dar i akt pamięci o Ameryce.

Od 1928 r. jego żona Helena czuła się coraz gorzej i dn. 16 stycznia 1934 r. zmarła przeżywszy razem 45 lat. Swoje tournée po Stanach Zjednoczonych w 1931 r. zakończył grając dla 16 tys. osób, a 37 tys. dolarów ofiarował bezrobotnym muzykom amerykańskim. Także w Londynie dał podobny koncert ofiarując

dochód 4000 dolarów muzykom brytyjskim.

W 1937 r. Paderewski wystąpił w głównej roli w filmie pt. „Sonata księżycowa” w reżyserii Lothara. Film okazał się sukcesem, wzmacniając finanse Paderewskiego przez wiele lat, gdyż jego inwestycje w Polsce nigdy nie wydobyły się z ruiny, spowodowane działaniami wojennymi w Europie. Na początku 1941 r. uciekając przed zimnem przybył na Florydę, gdyż czuł się coraz gorzej i coraz częściej przebywał w łóżku. Pewnego dnia wieczorem, chory, leżący nieruchomo artysta znów odżył i zadziwił zebranych prośbą o szampana. Podniesiono go i podano lampkę szampana, którą wypił, po czym zapadł w sen, z którego już się nie obudził. Zmarł 29 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku.

Paderewski pochowany został przez USA w krypcie Arlingtona, przeznaczonej dla wodzów armii USA, przy 19 strzałach artyleryjskich. Gen. Sikorski odznaczył Paderewskiego najwyższym odznaczeniem wojskowym, a Szwajcarzy w Morges, ku jego chwale wznieśli pomnik.

Autorstwo: Janusz Kowalski

Źródło: Trybuna.info